

# Pomnik

Autor: Tadeusz Dach

W okresie międzywojennym, obok kościoła, został wybudowany pomnik upamiętniający niemieckich mieszkańców wsi poległych podczas I wojny światowej. Podobne pomniki stawiano w większości okolicznych miejscowości.

Pierwotnie składał się z trzech brył ustawionych piętrowo na podstawie. Na bryle zasadniczej znajdowała się tablica inskrypcyjna, na której wyryte były nazwiska ówczesnych niemieckich poległych na frontach I wojny światowej, którzy byli mieszkańcami wsi. Powyżej umiejscowiony był kamień ozdobiony girlandami liści i rozetami. Całość wieńczył wizerunek Krzyża żelaznego. Ciekawa jest późniejsza historia tego pomnika, już po zakończeniu II wojny światowej. Niemały udział w niej miał mieszkaniec Gorawina Gustaw Dach. Mieszka on tu na stałe od 1952 roku. Jak twierdzi, od początku podobała mu się bryła pomnika. Pamięta, że na początku lat pięćdziesiątych (około 1953-1955) trwała akcja saperów w okolicznych miejscowościach, gdzie wysadzano takie pomniki, aby zatrzeć ślady niemieckich mieszkańców tych ziem. Wspólnie z innym mieszkańcem Gorawina, Dionizym Malarewiczem (razem pracowali w miejscowym PGR), postanowili w nocy rozbić pomnik i uratować jego bryłę przed wysadzeniem. Nad ranem, długimi drągami, przewrócili górny część pomnika. Do wykopanego obok dołu wrzucili część słupków z tablicą oraz krzyż żelazny, który zwieńczył pomnik. Zostawili na wierzchu dolną bryłę pomnika oraz jego zwieńczenie ozdobione girlandami z liści. Saperzy, którzy przyjechali następnego dnia, nie mieli co już wysadzać. Po tych wydarzeniach, nikt z mieszkańców nie podnosił sprawy braku czy też zdekompletowania pomnika. Obecnie, mało kto pamięta, jak wyglądał pomnik, zaraz po wojnie. Wszyscy się przyzwyczaili do jego obecnego wyglądu i stojącej na nim figury Jezusa Chrystusa. Czy warto dziś wydobyć leżące w ziemi części dawnego pomnika? Można by sobie zadać pytanie, po co i dla kogo? Może kiedyś znajdzie się miejsce na postawienie takich pamiątek po dawnych mieszkańcach tych ziem – Niemcach. Pewnie też obecnie przedstawia on większą wartość pamiątkową dla byłych mieszkańców wsi, niż dla obecnych. Sam Gustaw Dach mówi, że może by wydobyć pomnik z tablicą poległych i postawić np. na cmentarzu, ale też do końca nie jest pewny, że tak trzeba zrobić. Redaktor z „Głosu Pomorza”, Ewa Dubois, która opisała historię pomnika w artykule "Pamiętka po Niemcach leży w ziemi" („Głos Pomorza”, 18-20.11.2005 r.), cytując wypowiedź historyka ze Stargardu Szczecińskiego: „Andrzej Birca podkreśla, że takie pamiątki nie są objęte przepisami o ochronie dóbr kultury (tak jak cmentarze wojenne czy zabytki ruchome). Decyzja co z nimi zrobić należy wyrazić do mieszkańców i właścicieli terenu. W latach pięćdziesiątych i później, praktycznie do roku 1989, takie pamiątki kojarzono jednoznacznie z faszyzmem – mówi historyk. Dziś zmienia się to nastawienie. Ujawnienie takich obelisków nie jest już kalaniem polskości tych ziem, ale dokumentowaniem miejscowej historii.” Opracował Tadeusz Dach na podstawie: - wspomnienie Gustawa Dach, - art. E. Dubois "Pamiętka po Niemcach leży w ziemi" – „Głos Pomorza” z 18-20.11.2005 r. - informacje ze strony pn. „Pomniki i tablice upamiętniające ówczesnych poległych w latach 1807- 1945 z terenu Pomorza słupskiego” (<http://www.wojna.machura.slupsk.pl/>). - zdjęcie pomnika z przed II wojny światowej (kopia z <http://www.wojna.machura.slupsk.pl/>), pochodzi z książki: M. Vollack, Das Kolberger Land, Husum 1999, ze zbiorów Muzeum Ojczyzny Polskiego w Kołobrzegu